

Henryk Bogacki

Nowy leksykon teologiczny

Collectanea Theologica 38/2, 181-183

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK BOGACKI SJ, WARSZAWA

NOWY LEKSYKON TEOLOGICZNY

Postulat odnowy teologii i dostosowania jej do współczesnych potrzeb rozbrzmiewa od wielu lat. Szczególnej siły nabral w okresie II Soboru Watykańskiego i po jego zakończeniu. Soborowe wytyczne dla odnowienia studiów kościelnych, a w szczególności dostosowania ich do potrzeb pastoralnych (*Dekret o formacji kapłanów* nn. 13—20) powracają w niezliczonych publikacjach wydawanych po zakończeniu soboru. Bez przesady da się stwierdzić pewien przesył wywołany nadmiarem nawoływań do przekształcania teologii. Tylko nieliczne publikacje można określić jako konkretne próby rozwinięcia w nowym duchu poszczególnych zagadnień teologicznych. Duszpasterz zainteresowany współczesnym sposobem pojmowania Objawienia jest skazany na mozolne poszukiwanie rozproszonych artykułów, studiowanie obszernych opracowań szczegółowych. Nie ułatwia to orientacji, a utrudnia stosowanie w przepowiadaniu wyników współczesnej teologii.

Dla zaradzenia tym brakom powstaje nowy leksykon teologiczny dla potrzeb praktycznych — *Sacramentum Mundi*. Najpierw ukazała się wersja niemiecka¹, po niej nastąpi francuska, holenderska, hiszpańska, angielska i włoska. Redaktorami całości jest międzynarodowa ekipa w składzie: Karl Rahner SJ (Münster), Adolf Darlap (München), Gustave Weigel SJ (Woodstock), Cornelius Ernst OP (Oxford), Fergus Kerr OP (Oxford), Kevin Smith (Paris), Jean Daniélou SJ (Paris), Henri Crouzel SJ (Toulouse), Juan Alfaro SJ (Roma), José Fonddevilla SJ (Barcelona), bp Carlo Colombo (Milano), Alberto Bellini (Bergamo), Piet Franzen SJ (Leuven), Piet Schoonenberg SJ (Nijmegen). Zestawienie tych nazwisk gwarantuje wystarczająco, że treść leksykonu będzie odpowiadać tak dzisiejszemu poziomowi teologii, jak obecnym potrzebom duszpasterstwa.

Jakie założenia przyświecają wydawcom? Przede wszystkim pragną w formie przystępnej przedstawić żywą współczesną wiedzę teologiczną dostosowaną do potrzeb przepowiadania w świecie drugiej połowy XX wieku. Zamierzają przekazać naukę Kościoła w ujęciu zrozumiałym współczesnemu sposobowi myślenia. Celem ich jest podać przegląd całości teologii, na nowo przemyślanej i skierowanej do nawiązania dialogu ze światem. Ma więc powstać współczesna summa teologiczna nacechowana podejściem praktycznym, uwzględniającym wymagania współczesnego duszpasterstwa. Leksykon zbiera ostatnie wyniki nauk teologicznych i przedstawia je w sposób zrozumiały, wolny od balastu „naukowości”, tak często przerażającej nadmiarem zbędnych szczegółów i wielością nikomu niepotrzebnych wątków.

¹ *Sacramentum Mundi. Theologisches Lexikon für die Praxis*, t. I. *Abendland bis Existenz*, Freiburg—Basel—Wien 1967, Herder, kol. 1312.

Zapowiedziane cztery tomy *Sacramentum Mundi* zbiorą ze wszystkich działów teologii około 700 podstawowych haseł, przydatnych i ważnych dla życia wiary w naszym świecie. Nie ma w leksykonie haseł biograficznych, historycznych czy geograficznych, tak bogato reprezentowanych np. w *Lexikon für Theologie und Kirche*. Autorzy przedstawiając poszczególne tematy teologiczne podkreślają etapy rozwoju w Kościele zrozumienia Objawienia.

Wydawcy wyjaśniają w przedmowie podstawową różnicę między *Sacramentum Mundi* a dotychczasowymi leksykonami teologicznymi. Leksykony zawierają zwykle to, czego człowiek nie zachowuje trwale w pamięci, lecz pragnie dowiedzieć się przy okazji konkretnej potrzeby. Natomiast *Sacramentum Mundi* w zasadzie zamierza podawać syntezę, jaką człowiek wierzący winien mieć stale pod ręką dla świadomego przeżywania treści swej wiary. Wydawcy przeznaczają *Sacramentum Mundi* nie tylko dla teologów, studentów teologii czy w ogóle duchownych, lecz również dla świeckich zaangażowanych w życie religijne. W każdej sytuacji leksykon ma dostarczać zasadniczych wiadomości z dziedziny teologii, zgodnych z ostatnimi osiągnięciami naukowymi, ujętymi w duchu II Soboru Watykańskiego.

Pomimo, że dotychczas ukazał się tylko tom I, można już mieć wyobrażenie o zakresie całego dzieła, gdyż na początku umieszczono systematyczny indeks haseł przewidzianych dla czterech tomów. Hasła należą do dziesięciu dziedzin. Są to: filozofia, nauki biblijne, teologia fundamentalna, dogmatyka, historia rozumienia wiary chrześcijańskiej (historia dogmatów, teologii i herezji), teologia moralna, teologia życia wewnętrznego (asceza i mistyka), prawo kościelne, historia Kościoła, teologia praktyczna (teologia pastoralna, liturgika, homiletyka, katechetyka, misjologia). Zestawienie haseł dowodzi, że podstawowe zagadnienia tych dyscyplin będą omówione na odpowiednich miejscach.

Zgłębiając z ciekawości poszczególne hasła zawarte w tomie I, czytelnik z zadowoleniem spostrzeża, że autorzy nie tylko podają aktualne ujęcie problematyki, lecz ukazują również rozwój, jakiemu na przestrzeni historii chrześcijaństwa podlegało rozumienie poszczególnych punktów Objawienia. Przy hasłach raz po raz powraca stwierdzenie, że wiele problemów nadal pozostaje niejasnych, co wymaga dalszego pogłębiania i harmonijnego uzgadniania z całością zagadnień, jakie wynikają z wysiłków zrozumienia treści Objawienia. W ten sposób nowy leksykon staje się pomocą w przewyżczeniu samozadolenia, jakiemu często ulegano w Kościele. Teologowie traktowali swoje syntezy spekulatywne jako ostatnie słowo w pojmowaniu Objawienia, nie uwzględniając, że systemy filozoficzne leżące u podstaw tych syntez nie mają absolutnej wartości. Natomiast duszpasterze — uformowani w duchu takich syntez — uważali uproszczone twierdzenia katechizmowe za niewzruszone wytyczne przepowiadania, które zwalniają od obowiązku czerpania treści przepowiadania wprost z Pisma św. i skarbów Tradycji. Po prostu zapomniano, że głoszenie Dobrej Nowiny nie może sprowadzać się do przedkładania skrótów teologii, lecz winno teologię wyprzedzać, a teologom przedstawiać życiowe problemy i konieczność poszukiwania dla nich nowych rozwiązań.

Sposób ujmowania przez autorów poszczególnych tematów najlepiej wykaże konkretny przykład. W Kościele trwa obecnie dyskusja nad właściwym rozumieniem urzędu kościelnego. Znamy dobrze przesadne akcentowanie władzy hierarchicznej prowadzące do faktycznego tłumienia inicjatywy reszty Ludu Bożego. Stosunkowo krótki artykuł *Amt und Charisma*, pióra znanego teologa O. Semmelrotha SJ (kol. 119—123) naświetla współczesne spojrzenie na to zagadnienie.

Autor rozpoczyna od stwierdzenia napięć, a nawet antagonizmów między urzędem kościelnym a charyzmatykami. Hierarchowie często wykazują niezrozumienie dla charyzmatyków, a ci odwzajemniają się, traktując pias-
tu-

nów władzy jako swych naturalnych wrogów. Eklezjologia pomijała znaczenie charyzmatów, wymienianych w podręcznikach niemal wyłącznie przy okazji odrzucania koncepcji charyzmatycznego ustroju Kościoła. Tymczasem Ef 2, 20 mówi o „fundamencie apostołów i proroków”, na którym wznosi się Kościół. Teologia dostrzega dziś, że charyzmaty — reprezentowani w tym tekście przez „proroków” — należą nierozłącznie do struktury Kościoła razem z „apostołami”, których funkcję kontynuuje hierarchia.

Kościół — zdaniem Semmelrotha — żyje w punkcie przecięcia dwóch linii. Pozioma wyznacza historyczną ciągłość Kościoła i jego związek z Chrystusowym Kościołem pierwotnym utrzymywany drogą sakramentalnego przekazywania urzędu apostołskiego. Linia pionowa oznacza bezpośrednie działanie uwielbionego Chrystusa udzielającego przez Ducha Świętego wiernym charyzmatów (wyjaśnionych bliżej w artykule *Charismen* przez E. Bettencourt, kol. 713—716). Chrystus jest aktualnie obecny w Kościele przez swych instytucjonalnych reprezentantów — hierarchów, jak również przez ludzi, którym udzielił łask charyzmatycznych. Oczywiście charyzmatów nie można rozumieć wyłącznie jako nadzwyczajnych przejawów działania Ducha Świętego w Kościele, lecz — zgodnie z Pismem św. — jako udzielanie się Boga Kościołowi i jego członkom czy to w osobistym ich uświęcaniu, czy też w uzdalnianiu do działalności dla dobra Kościoła.

Semmelroth opisuje wzajemne powiązania między urzędem kościelnym i charyzmatami, lecz nie tai możliwości napięć i konfliktów. Przy tej okazji czyni ciekawe spostrzeżenie, że urząd jako element instytucjonalny w Kościele narażony jest na niebezpieczeństwo upodabniania się do świata, kierowania jego prawami i środkami działania. Temu procesowi przeciwstawiają się charyzmaty, jakich Bóg udziela poszczególnym ludziom lub społecznościom. Jest to charyzmatyczna korektura wnoszona przez Boga i przeciwdziałająca wypaczeniom urzędu. Z drugiej zaś strony już od początków chrześcijaństwa na urządzie spoczywa obowiązek czuwania nad charyzmatami. Urząd winien strzec przed pseudocharyzmatami i zachowywać porządek w społeczności kościelnej, której służą także charyzmaty. Zadanie to może w hierchii wytworzyć postawę przeciwną charyzmatom. Prawdziwe charyzmaty potrafią tę postawę przezwyciężyć. Urząd musi pamiętać o przestrodze Apostoła: „Ducha nie gaście, prorocтва nie lekceważcie” (1 Tess 5, 19).

Krótki przegląd jednego niewielkiego hasła sygnalizuje obfitość treści zawartej w całym tomie.